

# 1 Jaszuny: od kalwinizmu do cudownych „objawień”

 [kurierwilenski.lt/2015/01/16/jaszuny-od-kalwinizmu-do-cudownych-objawien/](http://kurierwilenski.lt/2015/01/16/jaszuny-od-kalwinizmu-do-cudownych-objawien/)

Autor: [Anna Pieszko](#)

16 stycznia 2015

**Kontynuujemy cykl „Zwiedzając rejon solecznicki”. Zostańmy jeszcze przez chwilę w Jaszunach, tym razem prześledźmy życie mieszkańców od strony duchowej. Toczyło się tu bogate życie religijne, czasami nawet na pograniczu mistyki.**

Już z traktu ludzkiego widać na pagórku zabytkowy kościół pw. św. Anny. 7 marca 1926 r. odbyło się walne zebranie mieszkańców Jaszun i okolic pod przewodnictwem delegata z kurii metropolitalnej ks. Michała Sopoćki (późniejszy błogosławiony Kościoła katolickiego, znany też jako spowiednik mistyczki, stygmatyczki i



Kościół pw. św. Anny w Jaszunach Fot. Marian Paluszkiwicz

wizjonerki siostry Faustyny Kowalskiej, świętej Kościoła katolickiego). Postanowiono wybudować w miasteczku świątynię. Materiał budowlany i parcelę pod przyszły kościół ofiarowali ówcześni właściciele majątku Jaszuny Aleksander i Anna Pereświt-Sołtanowie.

16 października 1927 r. proboszcz rudnicki uroczyście poświęcił kamień węgielny pod przyszły kościół. Drewniana świątynia była budowana w stylu staropolskim według projektu architekta Henryka Ganello. Prace budowlane trwały rok i budowlę uroczyście poświęcił przyszły proboszcz jaszuański, ks. Józef Staszewicz.

W 1930 r. na Wileńszczyźnie przebywał prof. Ignacy Mościcki – Prezydent RP.

„Na prośbę ludności Jaszun Pan Prezydent wstąpił do miejscowego kościoła”. W lipcu 1934 odbyła się wizyta kanoniczna biskupa wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego. Kosztem parafian, na sumę 600 zł, zakupiono kopię obrazu MB Ostrobramskiej i 8 września uroczyście wniesiono go do kościoła.

Parafia jaszuańska liczyła wtedy 2 080 wiernych. Około 95 proc. mieszkańców stanowili Polacy, bardzo nieliczni byli Żydzi i Białorusini. Po włączeniu Wileńszczyzny do Litwy przybyło tu trochę Litwinów (urzędnicy), z którymi wynikały zatargi na tle języka nabożeństw. Wiosną 1943 r. z oskarżenia administracji litewskiej w Jaszunach został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach ksiądz proboszcz Piotr Wojno-Orański. Po pół roku został zwolniony dzięki staraniom znanego adwokata wileńskiego Mieczysława Engiela, który sam wkrótce zginął w Ponarach. Kościół przetrwał okupację niemiecką i okres rządów sowieckich.

Dziś parafia liczy około 4 tys. wiernych. Obecnie proboszczem jest ks. Tadeusz Aleksandrowicz.

Według niektórych przekazów, pierwszy kościół lub kaplicę fundacji Katarzyny Skilendziny wybudowano w Jaszunach w XVI w. W 1525 r. wymienia się niejaki ks. Andrzej, pleban i altaryzta jaszuański. W drugiej połowie XVI w. rozpoczęło się skupywanie i przejmowanie ziem jaszuańskich przez

Radziwiłłów. W 1561 r. niejaki Bartoszewicz swoją część Merecza-Jaszun sprzedał Mikołajowi Radziwiłłowi. W końcu tego wieku Jaszuny Szemiotowskie i Juraszowskie stały się własnością ówczesnego wojewody wileńskiego, Krzysztofa Radziwiłła o przydomku „Piorun”. Kolejnym właścicielem Jaszun był Janusz Radziwiłł, w czasach potopu stronnik Szwedów i zdrajca ojczyzny, ówczesny wojewoda wileński, kalwin, który różnymi sposobami miał dręczyć miejscowego katolickiego plebana – altaryzstę.

Jak podaje tradycja, w Jaszunach w tamtym okresie miał istnieć pod protekcją Radziwiłłów poza kaplicą czy kościołem katolickim także zbór kalwiński (M. Gajewski „Sławne dzieje Jaszun”, Nasz Czas, nr 13 (552)). We wrześniu 1638 r. Janusz Radziwiłł poślubił Katarzynę Potocką. Chrzest dziecka zrodzonego z tego związku, odbywający się w obrzędzie kalwińskim właśnie w Jaszunach, został zakończony awanturą pomiędzy pijanym Januszem a jego ojcem Krzysztofem.



Kapliczka ku czci św. Antoniego z Padwy na Stacji Jaszuny dawniej.... Fot. archiwum Jerzego Michała Borkowskiego

„Nie pomnę jakom się ongi z tobą rozjechał, ale pomnę żeś barzo miarkę przebrał” — pisał Krzysztof Radziwiłł do swojego syna 17 marca 1640 r.

W 1645 r. odbył się proces sądowy pomiędzy plebanem jaszuańskim ks. Kazimierzem Żabińskim a Januszem Radziwiłłem. Ksiądz oskarżył Radziwiłła, że „heretyk zabrał nadania Skilendziny, a także zrabował wszystkie sprzęty z kościoła pw. Matki Bożej i św. św. Jerzego i Katarzyny w Jaszunach”.

Jaszuny były ulubioną rezydencją Janusza Radziwiłła. Tu miał podjąć knowania przeciwko nowo obranemu królowi Janowi Kazimierzowi. (Prawdopodobnie w owych czasach jaszuński kościół popadł w ruinę, następnie przez jakiś czas istniała tutaj nieduża drewniana kapliczka, ale i ta z czasem zniknęła.) W 1767 r. w Jaszunach wybudowano nowy kościół katolicki. Po Powstaniu Styczniowym został on jednak zamknięty. W I połowie XIX w. Balińscy urządzili kapliczkę w jednej z komnat swego pałacu). Po śmierci Janusza Radziwiłła Jaszuny były krótko własnością Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza WKL, po nim własność przejął Bogusław Radziwiłł. W końcu XVII w. Jaszuny należały do Ludwika Karoliny Radziwiłłówny, córki Bogusława, która słynęła ze swych „romansowych” przygód. Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko” i jego syn Karol Stanisław „Panie Kochanku” byli kolejnymi właścicielami Jaszun. W XVIII w. ostatnim Radziwiłłem, który władał Jaszunami, był ordynat nieświeski Dominik (Mieczysław Machulak „W dolinie Mereczanki”).

Ciekawa jest historia kapliczki ku czci św. Antoniego z Padwy na Stacji Jaszuny. Jak zostało napisane w akcie odbudowy i poświęcenia,

„13 czerwca 1935 r. w 740 rocznicę śmierci św. Antoniego z Padwy została rozpoczęta budowa kaplicy, ufundowanej i projektowanej przez Eugeniusza Franciszka Orczykowskiego, prokurenta Banku Polskiego oddziału w Wilnie jako akt wdzięczności świętemu Antoniemu za dopomożenie w odnalezieniu zgubionych w dniu 3 maja 1935 r. przez fundatora ważnych dokumentów bankowych. Kaplica ta została wzniesiona na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Stacji Jaszuńskiej (Szlak Królewski). Ziemię pod budowę oddał do dyspozycji właściciel majątku Jaszuny pan Aleksander Piereświat-Soltan”.

Od dnia zbudowania kaplica była ważnym duchowym centrum dla mieszkańców, zawsze zadbana i pielęgnowana. Każdego roku 13 czerwca w dzień św. Antoniego odbywał się odpust, na który zjeżdżali się wierni jak ze Stacji Jaszuńskiej, tak z okolicznych wsi parafii.

W latach 60. wandalę zburzyli i spalili kaplicę, pozostały tylko gruzy, a pod nimi pozostałości stopni wejściowych.

W maju 2009 r. mieszkańcy Stacji Jaszuńskiej na spotkaniu z proboszczem ks. Andrzejem Andrzejewskim, starostą gminy Zofią Griażnową, radnym samorządu sołecznickiego Jerzym Michałem Borkowskim podjęli wspólną decyzję odbudowania kapliczki z okazji 75-lecia od dnia wzniesienia. Rozpoczęły się prace porządkowe. Na miejsce, gdzie stała zniszczona kapliczka, przyjechała koparka. W trakcie usuwania gruzu pod nogi mieszkańców frunęła kartka — akt poświęcenia kapliczki z 1935 roku, pożółkły już i częściowo nieczytelny. Koparka musiała uszkodzić butelkę, w której znajdował się akt. Jego odnalezienie odebrano jako dobry znak, by kontynuować prace przy kapliczce. Tekst aktu został przepisany na nowo, uzupełniony, umieszczony w kapsule i wkopany pod fundamenty odnowionej kapliczki.

Jesienią 2009 r. kaplica z kamiennym fundamentem i figurką św. Antoniego ponownie stanęła przy skrzyżowaniu dróg w lesie na Stacji Jaszuńskiej.



... i dziś Fot. Marian Paluszkiwicz

8 listopada 2009 r. (...) ks. Andrzej Andrzejewski dokonał poświęcenia kaplicy. 13 czerwca 2010 r. W 75. rocznicę od dnia wzniesienia kaplicy odbyła się uroczysta Msza św. Przybyła również mała dziewczynka, widoczna na starym zdjęciu kapliczki.

Opis innego ciekawego wydarzenia relacji proboszcza rudnickiego ks. Pawła Sienkiewicza (wg listu do kurii z dnia 3 września 1930 roku): „5 km od Jaszun w miejscowości Dubje odbywa się zabobonna »czeń« , która zakrawa na bałwochwalstwo. Zapoczątkowana niby widzeniem 2 dziewczyn wiejskich trzy tygodnie temu, ściąga z każdym dniem coraz większe tłumy mała oświeconej pod względem religijnym ludności katolickiej nie tylko z okolic Jaszun, lecz z sąsiednich parafii, a nawet dalekich miejscowości. Kapłankami czci są wiejskie dziewczyny, mieszkające we wsi Śliżunach Stanisława Korejwówna, panna 19 lat i Władysława Adamowiczówna, 11 lat, które 2 razy dziennie o godzinie 11 i 3 po południu przewodniczą nabożeństwu, składającemu się ze śpiewów godziniek, różańca, pieśni świętych i wizji niby P. Jezusa, Matki Bożej, św. Józefa, anioła, którzy opowiadają niedorzeczne rzeczy, a których, wyjąwszy kapłanek, nikt nie widzi. Już są 4 budki (kapliczki) P. Jezusa, Matki Bożej, św. Józefa i św. Barbary, a nawet i drogowskaz.



Jak powiadają, w nabożeństwie brały udział osoby, od których należałoby spodziewać się większego uświadomienia religijnego, jak np. tercjarki Mało-Solecznickiej i Turgielskiej parafii, a nawet, jakoby, jedna zakonnica. Przeprowadziłem w obecności alumna Seminarium Wileńskiego Stanisława Budnika i nadleśniczego p. Adolfa Zwolenowskiego badanie kapłanek kultu (...). Zeznania są mętne, niejasne, kłamliwe i nadzwyczaj banalne. Przytaczam niektóre jak np.: „Matka Boska mówiła, czemu nie modlicie się? Dlaczego jak świnię stoicie!“. Gdy gajowy Jodko szyderczo odezwał się o „cudownych zjawiskach” kapłanek, ta zwróciła się do tłumu i powiedziała: „Matka Boska mówiła, by jego śladu tu nie było, bo go skręć”. Innego razu mówiła, że zadurzyli głowę Matki Boskiej, przeto na dzisiaj już dosyć będzie.

Ludność w znacznej ilości wierzy tym niby cudownym zjawiskom, całuje karcz, żegna się, oświadcza, że mocno wierzy w pana Jezusa i cud i prawie całymi dniami od 18 sierpnia, trzy tygodnie przychodzi na miejsce zjawiska, czekając zapowiedzianych większych cudów, które mają nastąpić 7 i 8 września. Wielu ludzi cudowne zjawiska widzi na słońcu, jak ukazanie się hostii, monstrancji, obrazu Matki Boskiej i Jezusa” (za: M. Gajewski, Sławne dzieje Jaszun, Nasz Czas, nr 13 (552).

Obecny proboszcz Jaszun ks. Tadeusz Andrzejewski uważa takie „cuda” za mało prawdopodobne, gdyż nie przetrwały do dziś żadne przekazy ustne; brak też tekstów pisemnych o tamtych „świętych” wydarzeniach.

**Podobne artykuły:**

- [Figury aniołów w Szumsku i dary dla mieszkańców –...](#)
- [Jubileusz 75-lecia wyświęcenia kaplicy w Gaju](#)
- [Autorka książki o Jędrzeju Śniadeckim spotkała się ze...](#)
- [Wyświęcenie Krzyża Św. w Dziekaniszkach — wyrazem...](#)
- [Dworek w Jaszunach: przywracanie byłej świetności](#)